



PREZES  
Instytutu Pamięci Narodowej  
Komisji Ścigania Zbrodni  
przeciwko Narodowi Polskiemu

Warszawa  
dnia 11.07.2026

Organizatorzy i uczestnicy  
uroczystości upamiętniających  
83. rocznicę Zbrodni Wołyńskiej

*„Mordowano w okropny sposób, obcinano języki, kobietom piersi, wydłubywano oczy i żywcem ze skóry obdzierali i tak, i pomęczonych rzucono w lesie...”*

*Szanowni Państwo, Czcigodni i Drodzy Przedstawiciele Rodzin Wołyńskich, Kresowian,*

obchodząc Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na polskich obywatelach II Rzeczypospolitej, gromadzimy się pomni tragicznych wydarzeń wciąż czekających na uczciwe i sprawiedliwe ich rozliczenie. 11 lipca 1943 r., podczas letniej niedzieli, ludzka nienawiść objawiła swoje najgorsze, barbarzyńskie oblicze. Zbrojne oddziały Ukraińskiej Powstańczej Armii uderzyły jednocześnie na dziesiątki polskich wsi i parafii. Zaatakowano bezbronnych rolników, kobiety, starców i dzieci, dając wyraz swej pogardzie dla naszego narodu.

Jesteśmy tu dziś nie z chęci zemsty czy powodowani nienawiścią. Przywiodła nas pamięć o ofiarach Zbrodni Wołyńskiej, wierność prawdzie i ponad wszystko – wola oddania im sprawiedliwości, która od ponad 80 lat nie może doczekać się pełnego zadośćuczynienia. Historia naszych rodaków, bestialsko pomordowanych na terenie województw południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej okupowanej przez Niemców, wciąż żyje i krwawi w sercach kolejnych pokoleń Polaków. Pomimo upływu lat mierzymy się z bezmiarem tragedii, dla której rozum ludzki nie potrafi znaleźć racjonalnego wytłumaczenia. Było to bowiem zaplanowane z wyrachowaniem ludobójstwo – eksterminacja – efekt wieloletniego budowania zbrodniczej ideologii ukraińskiego nacjonalizmu, dodatkowo podsyczonego bezgraniczną nienawiścią przez niemieckiego okupanta. Lecz największym przerażeniem napawa nas myśl o zdradzie ludzi żyjących razem od pokoleń.

*„Polacy z Ukraińcami żyli w zgodzie, nawet przed napadem dali rozporządzenie, żeby nikt z domu nie wychodził po godz. 9.00, żeby spokojnie spali w domu i psów z łańcuchów nie spuszczała, bo im się nic złego nie stanie. Na drugi dzień urządzili napad z morderstwem”.*

Z dawnych polskich osad pozostały pogorzeliska, a skala zbrodni poraża do dziś. Na samym Wołyniu zamordowano około 60 000 Polaków, w województwach południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej – prawie 70 000. Razem to około 130 000 niewinnych ludzkich istnień. Rzeź wołyńska została zaplanowana z zimną krwią – dzika i bezwzględna, dokonana za pomocą siekier, wideł, kos i noży. Świadczenia opublikowane w tomach *Dokumentów Zbrodni Wołyńskiej* mówią wprost: *„Dzieci wyprowadzali do stajni, przebijali widłami, a potem z dzieci darli pasy skóry”.* W innym miejscu czytamy: *„Ukraińcy wchodzili grupami do tych domów i mordowali wszystkich Polaków, których tam zastali. Dzieci roztrzaskiwali o mur. Nad dorosłymi pastwili się: różnęli ich nożami, rąbali siekierami, przebijali widłami piłowali siekierami”.*

Jesteśmy narodem wielkodusznym, co udowodniliśmy całemu światu, otwierając serca i domy dla milionów Ukraińców uciekających przed rosyjską agresją. Chcemy dobrych relacji z sąsiadem. Zależy nam na prawdziwym pojednaniu między naszymi społeczeństwami. Jedną z dróg prowadzących do niego jest całkowite odpolitycznienie decyzji umożliwiających poszukiwania i ekshumacje ofiar Zbrodni Wołyńskiej na Ukrainie. Ich bliscy wciąż żyją wśród nas, trzymając w rękach wyblakłe fotografie swoich pomordowanych krewnych. Ale czas płynie nieubłaganie – starzeją się i odchodzą. Oni nie żądają politycznych deklaracji, ale wytrwale czekają, by móc w atmosferze zadumy i szacunku godnie pożegnać członków swoich rodzin.

Instytut Pamięci Narodowej nie ustaje w próbach otrzymania zgód na przeprowadzenie prac poszukiwawczych i ekshumacyjnych. Kilkanaście złożonych przez nas w ubiegłym roku wniosków do dziś nie zostało rozpatrzonych. Dotychczas Instytut otrzymał dwa pozwolenia na poszukiwania i jedno na ekshumacje. Zamordowani Polacy wciąż pozostają w bezimiennych dołach śmierci. Przy obecnie narzuconym przez władze ukraińskie tempie wydawania zgód, badania mogą potrwać jeszcze dwa lub trzy pokolenia. To trudne do zaakceptowania. Odnalezienie miejsc pochówku i przywrócenie tożsamości zmarłym to nie tylko wyraz głębokiej czci – to ludzka powinność, wykraczająca poza ramy jakichkolwiek sporów.

Jestem przekonany, że jedynie dialog oparty na szacunku dla pamięci ofiar pozwoli na rzetelne zbadanie najtrudniejszych kart historii. Tylko takie odpowiedzialne podejście może uchronić wzajemne relacje przed wykorzystywaniem ich przez imperialną politykę Rosji do podsycania nieufności między naszymi narodami i stanowić trwałą fundament dla rozwoju dobrosąsiedzkich stosunków polsko-ukraińskich. Fakty nie mogą podlegać negocjacom, handlowi ani doraźnym interpretacjom politycznym. Wymagają rzetelnej analizy źródeł oraz odwagi w nazywaniu rzeczy po imieniu, zgodnie z ustaleniami badawczymi. Podstawą każdego porozumienia winne być – szczerść i prawda, w pełni wolne od relatywizacji, anonimizacji sprawców czy usprawiedliwiania dokonanych zbrodni.

Stanowisko IPN jest dziś jednoznaczne: nigdy nie zgodzimy się na hołubienie zbrodniarzy i ludobójców. Autentyczne pojednanie między Polską a Ukrainą oraz silne relacje dwustronne należy budować wyłącznie na wzajemnej otwartości wobec pełnej prawdy o tej niewyobrażalnej tragedii. Dbalść o godność i pamięć rodaków jest naszym największym zobowiązaniem.

Cześć ofiarom Zbrodni Wołyńskiej! Niech ich dusze odnajdą wieczny odpoczynek, a szczątki spoczną w poświęconej ziemi.

W zastępstwie  
Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej  
ZASTĘPCA PREZESA  
*Karol Polejowski*  
dr hab. Karol Polejowski